

Pudełko do gry na tle planszy z rozstawieniem początkowym. Na denku, obok informacji o grze, zwracają uwagę informacje o współpracy autora z gminą Szczekociny

Premiera gry miała miejsce w sobotę, 26 maja 2012, i była jedną z niespodzianek planszówkowej części VII edycji konwentu GRENADIER. W porównaniu do poprzedniej produkcji – *Racławice 1794*, autorowi, którym jest Adam Niechwiej (zarazem wydawca gry – wydawnictwo Strategemata), udało się poprawić kilka rzeczy jeśli chodzi o poziom edytorski swoich gier. Przede wszystkim żetony, a jest ich w grze niemało, są sztancowane. Pudełko, niewielkich rozmiarów, jest trochę miękkie, ale bardzo estetyczne i poręczne. Na jego denku znaleźć można podstawowe informacje o grze. Ocenę pozostałych elementów, w tym grafiki i kwestii z nią związanych, pozostawiamy czytającym ten artykuł. Sądzę, że zdjęcia załączone do tego tekstu pozwolą każdemu wyrobić sobie opinię. Dodam, że zdjęcia rozstawień początkowych zostały zrobione w oparciu o specjalnie przygotowane przez autora i zabezpieczone plansze (bynajmniej nie rozstawialiśmy gry na konwencie specjalnie po to by zrobić zdjęcia!). Ukazanie się *Szczekocin 1794* cieszy, tym bardziej, że polskich produkcji poświęconych tej epoce jest jak na lekarstwo. W najbliższym czasie postaramy się zrecenzować na naszym portalu tą publikację. Na razie zamieszczamy krótki opis gry przygotowany przez autora.

***

Na polach między Przybyszowem a Wywłą i Chebdziami doszło 6 czerwca 1794 roku do bitwy między armią powstańczą naczelnika Tadeusza Kościuszki a połączonymi siłami prusko-rosyjskimi pod dowództwem króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II. Armia polska przegrała starcie, ale zachowała zdolności operacyjne i wycofała się przez Małogoszcz i Kielce na Warszawę.

Ze względu na ten sam okres historyczny, większość założeń gry jest taka sama, jak w „Racławicach 1794”. Mamy losową aktywację dowódców, która określa, które oddziały mogą się poruszać i atakować wręcz. To samo losowanie określa kolejność prowadzenia ostrzałów.

W bitwie szczekocińskiej uczestniczyły znacznie większe siły, więc wprowadziłem kilka usprawnień. Straty zaznaczamy żetonem pomocniczym „-1” i „-2”.

Jednostki, które przegrają starcie wręcz, są zdejmowane z planszy i umieszczane na torze etapów. Powracają w odpowiednim etapie.

Punkty zwycięstwa zaznaczamy specjalnym żetonem na torze etapów, w zależności od wydarzeń na planszy (wygranie starcia, zdobycie wrogich dział).

Kilka zasad oddaje specyfikę bitwy (aktywacja generała Pistora) i poszczególnych armii (pruska artyleria konna).

Grę uważam za udaną, gdyż każda ze stron ma szanse na zwycięstwo. Oczywiście przewaga ilościowa i jakościowa jest po stronie koalicji, ale Polacy również mają swoje atuty – zwłaszcza liczną kawalerię na prawym skrzydle, która historycznie nie odniosła sukcesu w działaniach ofensywnych, a w grze jest to możliwe.

Skala gry:

- jedno pole: 100 m
- piechota – kompanie; kawaleria – szwadrony; artyleria – baterie od 2 do 8 dział;
- jeden punkt liczebności to 35 ludzi
- jeden etap – 12 minut.

Czas rozgrywki zależy moim zdaniem od agresywności graczy. Przy dobrej grze obu stron partię można skończyć w jedno popołudnie.

Dla graczy, którzy nie grali w „Racławice 1794”, przygotowałem mniejszy scenariusz – walki o Wywłę. Dzięki temu można szybko poznać mechanikę gry.



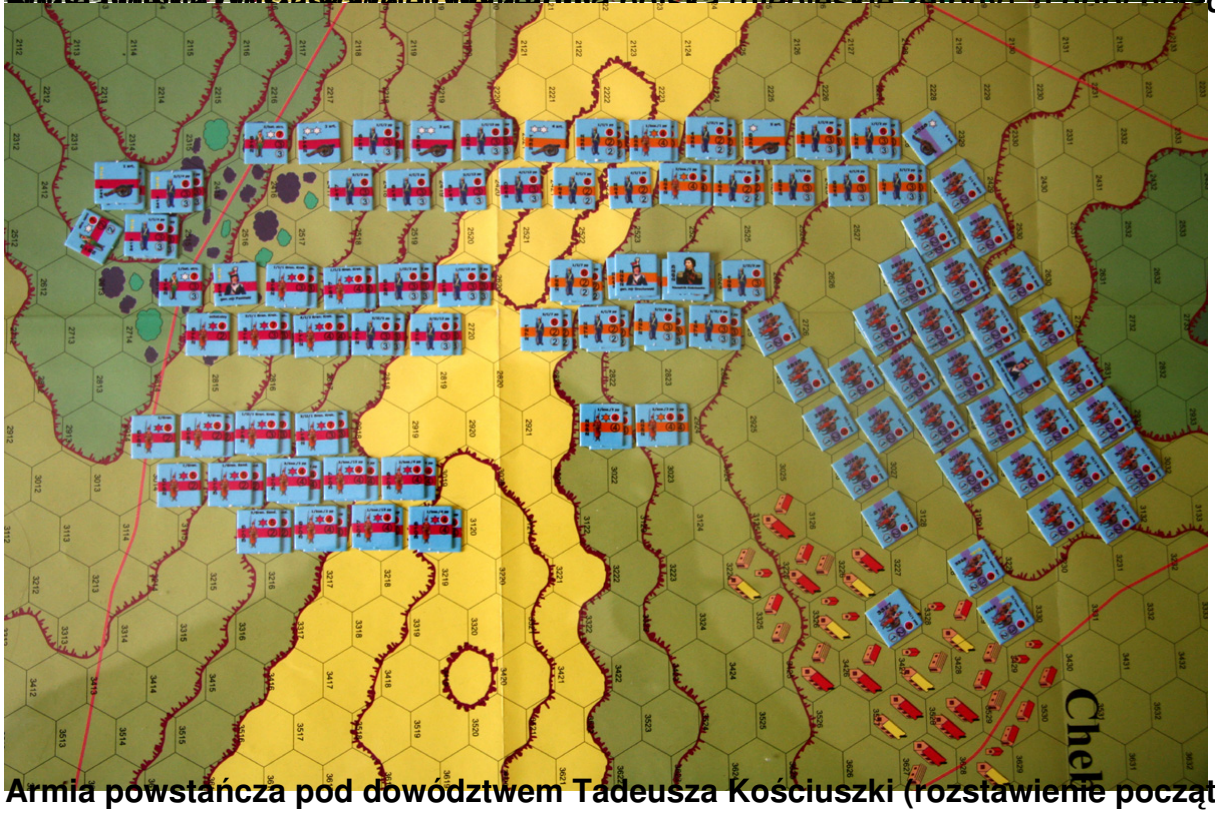
Wszystkie arkusze z Wielkiej Bitwy.



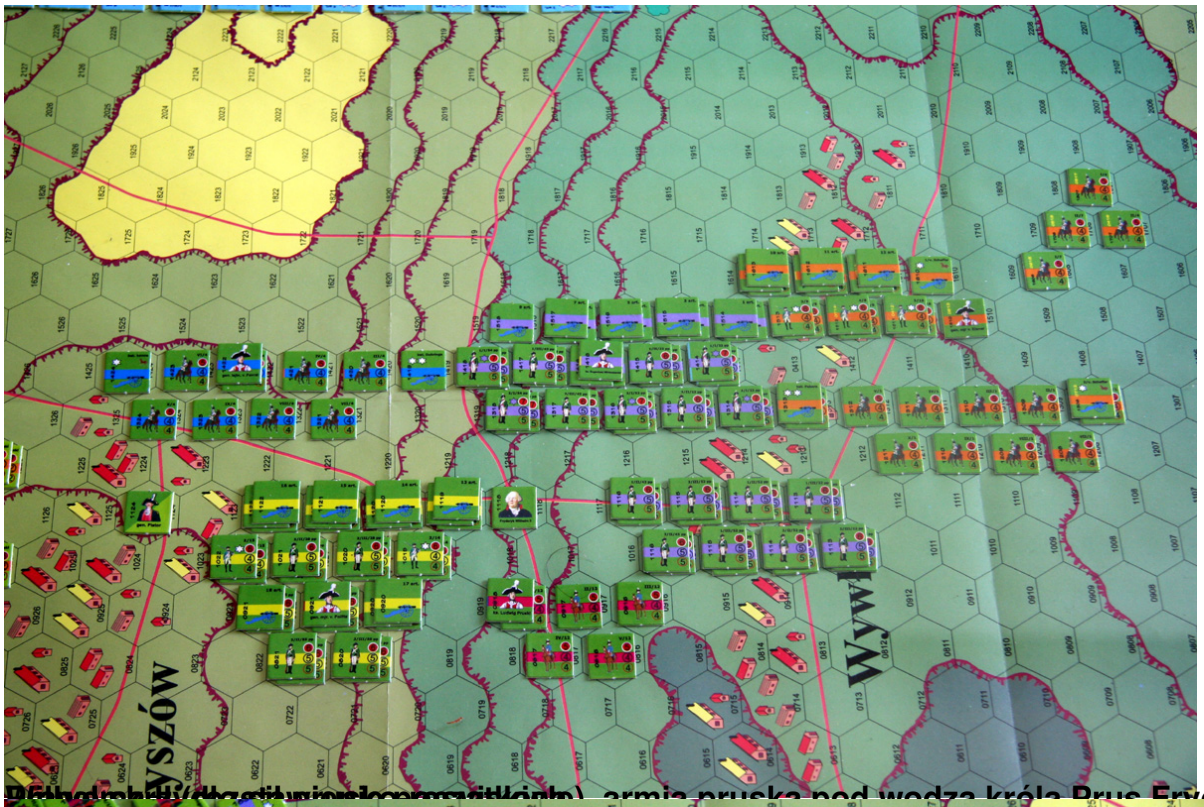
Spakowane żetony i 10-ścienna kostka w pudełku gry



Armia polska (niebieskie żetony) – ugrupowanie początkowe



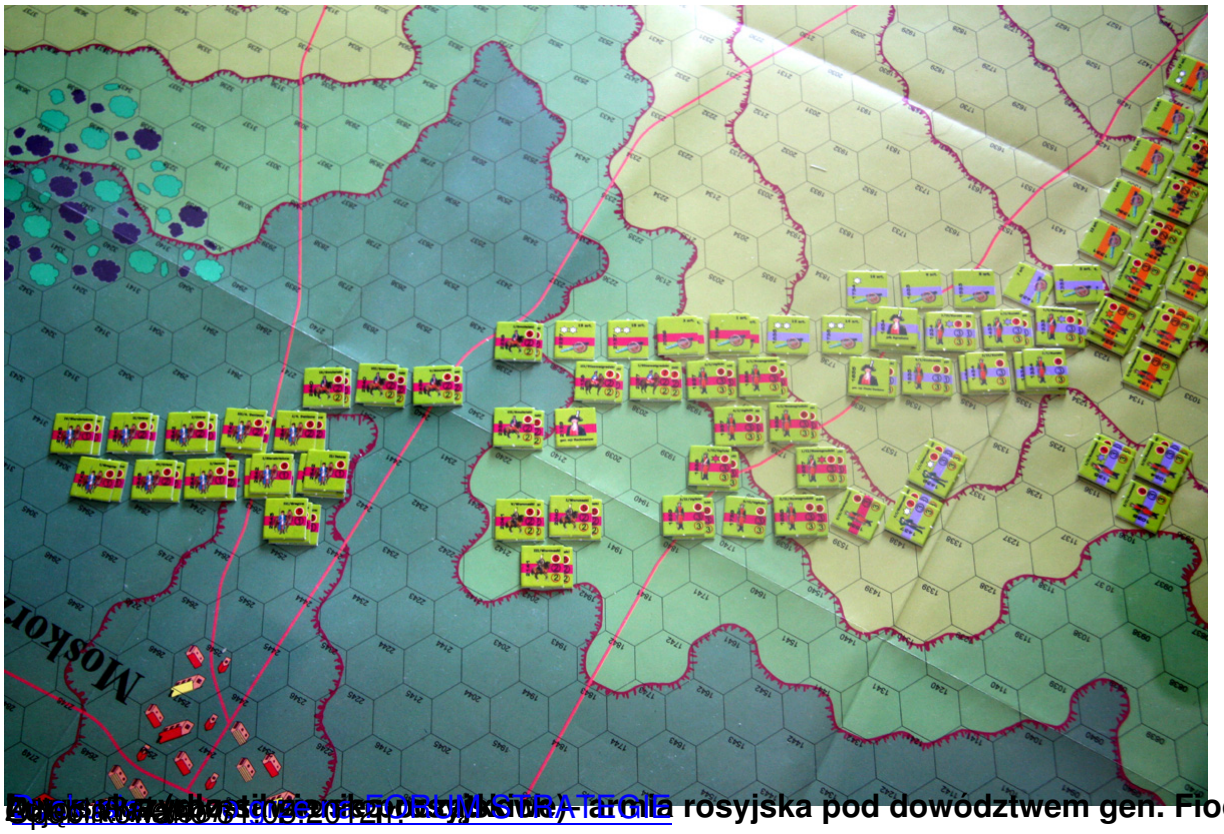
Armia powstańcza pod dowództwem Tadeusza Kościuszki (rozstawienie początkowe)



Główny (dzielnicowy) armia pruska pod wodzą króla Prus Fryderyka



Centrum sił prusko-rosyjskich (rozstawienie początkowe)



Dolna część mapy. Na FORPOCZTA TECIE [illegible] rosyjska pod dowództwem gen. Fiodora